Następny numer „Naszej Warmii" już 8 listopada

nasza Warmia.pl
piątek-czwartek
18.10-7.11.2019
ISSN 1731—7576 | Dodatek Bezpłatny | nr 20 (460)

Niezawodowi, ale z wielką pasją

JONKOWO || Publiczność tegorocznego Festiwalu Teatralnego DEMOLUDY żegnała aktorów niezawodowych, na co dzień mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Jonkowie, owacją na stojąco. Zaglądamy za kulisy współpracy jonkowskiego Domu z Teatrem Węgajty.

Mieszkańcy DPS Jonkowo od dawna biorą udział w spektaklach położonego nieopodal Teatru Węgajty. To dla nich świetna okazja do wyjścia poza „codzienność" domu, w którym żyją. Zaprosił ich do tej współpracy 10 lat temu Wacław Sobaszek, współzałożyciel i lider teatru.

— Do tej pory zrobiliśmy razem pięć spektakli — wyjaśnia. — W spektaklu „Iwony poślubionej", zagranym podczas DEMOLUDÓW, wzięło udział pięć osób z DPS. Niewątpliwie zdobyli już oni aktorskie szlify. W tej konwencji „naturszczyków" nabywają pewnej samoświadomości i wiedzy o aktorskim kunszcie. Dodatkowo udział w spektaklach teatralnych jest dla nich także rodzajem dobrej i skutecznej terapii. Jest taki nurt w pracy aktorów i terapeutów określany jako „Teatr i terapia".

Zofia Koziołek, dyrektor DPS w Jonkowie, uważa, że był to prawdziwy „strzał w dziesiątkę".

— Nasi mieszkańcy biorący udział w tym projekcie czują się bardzo potrzebni. Każdego dnia świadomość zaplanowanych prób czy występów motywuje ich do działania. Próby odbywają się i w DPS-ie i w Teatrze Węgajty, dokąd mieszkańcy DPS są dowożeni busem. Jonkowski dom, przeznaczony dla osób przewlekle somatycznie chorych, dysponuje pojazdami do przewożenia osób na wózkach. Dlatego każdy kto chciał, mógł udzielać się w teatrze bez problemu.

— Współpraca z panem Wackiem trwa już długo i zawsze jest bardzo miła — mówi pani Irena Anacka, podopieczna jonkowskiego DPS.



Aktorzy – mieszkańcy DPS w swojej świetlicy



Fot. Łukasz Czarnecki-Pacyński

Spektakl „Iwona poślubiona" w Teatrze Jaracza



Ogród w DPS Jonkowo urządzony przez jego mieszkańców

— Człowiek chętnie uczy się ról i zawsze wyczekuję na przyjazd teatru. Bardziej traktuję to jako przygodę. W DPS-ie też można tworzyć sztukę i zajmować się czymś więcej niż tylko codzienną egzystencją. I jeszcze wychodzić na zewnątrz ze swoją działalnością i pokazać, że DPS to nie jest tylko taka przechowalnia ludzi, tylko coś się tu może dziać.

Czy odczuwa tremę na scenie?

— Jak każdy aktor — odpowiada pani Irena. — A czasem trzeba także improwizować, żeby uratować spektakl.

— Z początku tylko obserwowałem jak pracuje ten teatr — dodaje pan Henryk Kitkowski, który odegrał w spektaklu postać Szambelana. — Nawet jeździłem z nimi, nie angażując się jednak w grę na scenie. A potem wciągnąłem się i to był już mój piąty spektakl. Pamięciówka sprawia już pewne kłopoty i czasem trzeba wtedy oszukać – podsumowuje ze śmiechem.

— To już moja szósta rola — opowiada pan Jan Jendrycki, który zagrał w „Iwonie" króla, ojca młodego księcia. — To jest fajna zabawa, tylko męcząca, kiedy Wacek przyjeżdża na próby. Jest wymagającym reżyserem i trzeba się naprawdę postarać. Ale potem, kiedy widzimy, jak się ludziom podobało, to jest wielka frajda dla nas wszystkich. Przecież muszę być naprawdę królem przez te 50 minut na scenie.

Pan Mariusz Szczepanek zagrał w „Iwonie" młodego księcia,jeżdżąc po scenie na wózku. — Podoba mi się ta rola. Filip jest trochę zawadiaką, który bawi się życiem i kobietami. Zacząłem działać w teatrze od niedawna i jestem wciąż na etapie nauki. Wciągnęło mnie to aktorstwo i chciałbym coś jeszcze osiągnąć w życiu, pomimo tego, że jeżdżę na wózku.

— Praca teatralna jest bardzo ważna, tak samo, jak inna aktywność naszych mieszkańców — wyjaśnia Lidia Leszek, terapeutka z ośrodka. — Przygotowują także występy wokalne i realizują się także w innych dziedzinach, oprócz teatru. Mieszkający tu panowie potrafią budować altany i różne inne rzeczy. To jest przecież ich dom i oni wypełniają go życiem. Jesteśmy tutaj naprawdę jedną wielką rodziną. Oprócz tego wychodzą także stąd na zewnątrz. Jeździmy na różnego rodzaju zawody, oczywiście dostępne osobom w tym wieku. Na przykład turniej gry w boule, które przyszły z Francji. Zajęli pierwsze miejsce w powiatowym turnieju. Aktywnie i chętnie uczestniczą nie tylko w życiu tego domu, ale także innych. Kontakty pomiędzy mieszkańcami różnych DPS-ów są naprawdę ożywione.

— Praca w teatrze, którą rozpoczęliśmy w 2008 roku, była dla mieszkańców DPS okazją do wyjścia z takiej „niemocy komunikacyjnej" — opowiada Erdmute Sobaszek, żona Wacława i także współzałożycielka Teatru Węgajty, obecnie prezes stowarzyszenia prowadzącego teatr. — Wielu z nich było wtedy wycofanych z życia i trzeba było jakoś zacząć tę pracę z nimi. Staraliśmy się tak to robić, żeby cały DPS był niejako świadkiem tych prób. Odbywały się one więc w parku za Domem albo w świetlicy. A oprócz tego organizowaliśmy wydarzenia dostępne dla każdego, czy to potańcówkę, czy wspólne przygotowywanie rekwizytów do spektaklu. To już była druga „Iwona" przygotowana we współpracy z mieszkańcami DPS Jonkowo. Wcześniej zrobiliśmy z nimi „Sen nocy letniej" Szekspira, „Ulicę krokodyli" na motywach Schulza.

— DPS jest tuż koło teatru — kontynuuje pani Erdmute — i było dla nas oczywiste, że skoro możemy im coś zaproponować, to warto to uczynić. A teraz chcemy pójść dalej i rozszerzyć swoją ofertę także na inne tego rodzaju ośrodki.

— Oni zawsze zasługują na brawa i owacje na stojąco. Są naprawdę wielcy — podsumowuje dyrektor DPS Zofia Koziołek.

ŁUKASZ CZARNECKI-PACYŃSKI
Masz pytanie do autora? Pisz:
l.czarnecki@gazetaolsztynska.pl

Sesja: overujfgbqobpgfn2nw3hzlw; Czas: 2024-03-28 18:12:52; Adres: 44.204.218.79

Zobacz ciekawe miejsca
naszawarmia.pl

Dar serca dla szpitala

Do Szpitala Powiatowego w Biskupcu trafi sprzęt medyczny o wartości 200 tys. zł. Jego koszt pokrywa... prywatny darczyńca.



Fot. Starostwo Powiatowe w Olsztynie



Dzięki przekazanej donacji już została zakupiona wanna do kąpieli wirowej kończyn dolnych i kręgosłupa oraz zestaw do laseroterapii ze skanerem do działu fizjoterapii. Da bloku operacyjnego trafiła także część nowych instrumentów chirurgicznych, zastępując te najbardziej zużyte zestawy. W oddziale chorób wewnętrznych pojawił się CPAP dla dorosłych, czyli zestaw z respiratorem i maską dla osób cierpiących na bezdech, a w oddziale chorób wewnętrznych aparat EKG BTL-08 L z wózkiem oraz autoanalizą. Z kolei oddział neurologiczny wzbogacił się o holter EKG i holter ABPM wraz z oprogramowaniem i rejestratorami. Szpital jest w trakcie zakupu urządzenia do ultradźwiękowego oczyszczania ran przewlekłych (np. odleżyny, stopa cukrzycowa) i ostrych (oparzeń, ran zakażonych, pooperacyjnych itp.) na potrzeby oddziału chirurgii wewnętrznej. Otrzymane środki pozwolą szpitalowi na kupno jeszcze kilku urządzeń do końca tego roku.

To pierwsza tak duża darowizna przekazana placówce przez osobę fizyczną.

– Dzięki darowiźnie kupujemy nowoczesny i bardziej zaawansowany technologicznie sprzęt, a przez to podnosimy jakość oferowanych usług. Dzięki np. urządzeniu do oczyszczania ran rozwijamy świadczenia z zakresu leczenia ran przewlekłych, zmniejszy się też ryzyko powikłań okołooperacyjnych i tym samym skróci się czas hospitalizacji pacjentów operowanych – wyjaśnia Marta Maciejewska, zastępca dyrektora szpitala.

Starosta olsztyński Andrzej Abako nie kryje radości.

– To naprawdę szlachetny gest. Dar serca na rzecz lokalnej społeczności, który pomoże wielu ludziom, bo przecież z tego sprzętu skorzystają chorzy nie tylko z Biskupca. Jestem wdzięczny i poruszony dobrym sercem oraz hojnością naszego darczyńcy i także tą drogą bardzo mu dziękuję – mówi starosta.

Konto szpitala wzbogaciło się również o kwotę 99 tys. zł przeznaczoną na zakup kolejnych urządzeń medycznych. Tym razem pieniądze pochodzą od wojewody warmińsko-mazurskiego Artura Chojeckiego, który przekazał go olsztyńskiemu staroście na piątkowej Gali Biskupieckich Talentów.

54719OTBS-C

reklama



157219otbr-b-M

DNI KARIERY
21-27.10 Olsztyn

W dniach 21-27 października w regionie odbędą się wydarzenia Warmińsko-Mazurskiego Tygodnia Kariery. Jest to XI edycja koordynowana przez Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie. W roku 2019 hasło tygodnia kariery brzmi „Wielokulturowość kapitałem przyszłości". Uczestnicy będą dyskutować m.in. o perspektywie wielokulturowej i myśleniu stereotypowym, różnorodności kulturowej w polskich szkołach. Podczas tygodnia kariery odbędą się m.in. powiatowe konferencje, targi pracy, seminaria, spotkania, debaty, warsztaty, prezentacje, konkursy, spotkania informacyjne, warsztaty, konsultacje prowadzone przez doradców zawodowych zrzeszonych w PAKCIE. Koordynatorzy przygotują prezentację multimedialną, którą doradcy zrzeszeni w PAKCIE będą mogli wykorzystać podczas spotkań z młodzieżą.

- Misją tegorocznych wydarzeń organizowanych w ramach W-M Tygodnia Kariery będzie uświadomienie uczestnikom obecności innych kultur w ich najbliższym otoczeniu, pobudzenie do refleksji nad własnymi kompetencjami związanymi z rozumieniem inności oraz ukazanie wielu korzyści wynikających z wielokulturowości - zaznaczają organizatorzy.

Sesja: overujfgbqobpgfn2nw3hzlw; Czas: 2024-03-28 18:12:52; Adres: 44.204.218.79

Trwa zagospodarowanie terenów nad Jeziorem Dywickim

DYWITY || Zagospodarowanie terenów nad Jeziorem Dywickim jest cna oraz bardziej zaawansowanym etapie. Z tarasu widokowego usytuowanego na dachu nowego budynku rozpościera się niesamowita panorama na jezioro. Termin zakończenia prac to koniec 2019 r.



Fot. UG Dywity



Cały projekt zagospodarowania terenów nad Jeziorem Dywickim opiewa na kwotę prawie 1,8 mln zł, z czego ponad milion złotych to pozyskane przez Gminę Dywity środki unijne z RPO Warmia i Mazury 2014-2020. Mieszkańcy i turyści już mogą się cieszyć z drewnianej kładki o długości prawie 100 metrów, która łączy brzegi jeziora w najwęższym miejscu. Obecnie trwają prace budowlane związane z II etapem realizacji inwestycji. W środę 16 października, wójt Daniel Zadworny i Anna Jara, kierownik Referatu Budownictwa i Inwestycji Komunalnych, odwiedzili plac budowy nad Jeziorem Dywickim.



— Muszę przyznać, że taras widokowy, czyli dach nowego budynku, który będzie wkomponowany w istniejącą skarpę, robi duże i pozytywne wrażenie — mówi wójt Daniel Zadworny. — Stąd widać, w jak urzekającym miejscu żyjemy.

Wójt rozmawiał z szefową gminnych inwestycji m.in. o możliwych funkcjonalnościach obiektu.

— Chcemy, żeby odpowiadał on w jak największym stopniu na potrzeby mieszkańców — tłumaczy Daniel Zadworny. — Obok zaplecza sanitarnego, przebieralni czy szatni zastanawialiśmy się też nad możliwością usytuowania w nim np. sauny, z której zimą zapewne korzystałaby chętnie prężna grupa Morsy Dywity.



Wykonane są już wszystkie prace związane z budową sieci podziemnych. Kształtów nabiera też powoli miejsce pod platformę widokową nad samym jeziorem i siedziska. Przed przeszklonym budynkiem będzie drewniana pergola. Zaprojektowano miejsce na grilla i ognisko. Będą też dwie plaże trawiaste oraz dobre zejście na plażę od strony Gminnego Ośrodka Zdrowia.

— Być może z czasem pojawią się tu takie podmioty jak food trucki czy kawiarnie oraz wypożyczalnia sprzętu pływającego – mówi wójt Daniel Zadworny. – A my jako gmina postaramy się, żeby zorganizować tu bezpieczne miejsce do kąpieli, z ratownikami, tak jak udało nam się to wykonać w czasie tegorocznych wakacji nad jeziorem Wadąg w Słupach. Chciałbym, żeby teren nad Jeziorem Dywickim był fajnym miejscem wypoczynku i relaksu dla mieszkańców.

Inwestycja nad Jeziorem Dywickim powinna zakończyć się z końcem grudnia 2019 roku. **red.**

Nauczyciele nagrodzeni przez wójta

DYWITY || Z okazji Dnia Edukacji Narodowej wójt Daniel Zadworny spotkał się we wtorek, 15 października, i wręczył nagrody finansowe wyróżniającym się nauczycielom i dyrektorom z placówek edukacyjnych z terenu gminy Dywity.

Nagrody i podziękowania za wzorowe wypełnianie obowiązków służbowych, sukcesy w pracy wychowawczej i dydaktycznej, wkład w podnoszenie jakości pracy szkoły, pozyskiwanie środków zewnętrznych i promocję gminy otrzymali:

- Mariola Soroka, dyrektor Szkoły Podstawowej w Tuławkach,
- Magdalena Wrzosek, dyrektor Szkoły Podstawowej w Spręcowie,
- Anna Gwarek, dyrektor Przedszkola Samorządowego nr 2 w Dywitach,
- Iwona Kubiak, nauczyciel SP w Tuławkach,
- Ewa Lewandowska, nauczyciel Szkoły Podstawowej w Dywitach,
- Krzysztof Sieradzki, nauczyciel SP w Dywitach (nieobecny na spotkaniu, ale usprawiedliwiony, bo na zawodach sportowych z młodzieżą).

Wójt złożył też życzenia wszystkim nauczycielom i wychowawcom z placówek z terenu gminy.

— Życzę Państwu wiele radości płynącej z codziennej pracy na rzecz podnoszenia poziomu edukacji w gminie Dywity. Niech liczne osiągnięcia i sukcesy Waszych wychowanków będą dla Państwa źródłem satysfakcji, a niełatwa misja nauczyciela, pedagoga i wychowawcy przynosi jak najlepsze efekty. Dziękuję za odpowiedzialne kształtowanie młodych pokoleń, dbanie o ich wszechstronny rozwój i bezpieczeństwo, przekazywanie wiedzy i umiejętności niezbędnych na dalszych etapach edukacji. Dziękuję za Państwa zaangażowanie, cierpliwość i wytrwałość w wykonywaniu służbowych obowiązków, szczególnie istotne w tym trudnym dla środowiska szkolnego okresie reform i zmian zachodzących w systemie oświaty – powiedział wójt Daniel Zadworny. **red.**



Fot. UG Dywity

Sesja: overujfgbqobpgfn2nw3hzlw; Czas: 2024-03-28 18:12:52; Adres: 44.204.218.79

Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze z pomysłami

POWIAT || Przygotowują się do podjęcia służby w jednostkach OSP, kiedy osiągną pełnoletniość. Nie każdy to potem uczyni, jednak będą potrafili zachować się odpowiednio w razie potrzeby – mówią działacze z Oddziału Powiatowego ZOSPRP w Olsztynie.

– Skąd ta potrzeba zajęcia się Młodzieżowymi Drużynami Pożarniczymi?

Anna Romańczuk-Koprucka, dyrektor Zarządu Wykonawczego w Oddziale Powiatowym Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Olsztynie: — Stwierdziliśmy, jako Wojewódzka i Powiatowa Komisja ds. Młodzieży i Kobiet, że te drużyny są kojarzone przeważnie z udziałem w zawodach. Zwołuje się te dzieciaki chwilę przedtem, ćwiczy, aby dobrze wypadły, a potem znowu pozostawia samym sobie. Jednocześnie dzieci i młodzież z różnych jednostek powiatu miały naprawdę fantastyczne pomysły. Na przykład zrobić sobie spartakiadę. Same wymyślały konkurencje, które będą sędziować. Niestety, w straży pieniędzy na takie cele nie ma. I tak większość z nas, strażaków-ochotników, dokłada do tego przedsięwzięcia z własnej kieszeni.

– I jaka rada na to?

Tomasz Czarniewski, przewodniczący Powiatowej Komisji ds. Młodzieży i Kobiet w Olsztynie: — Napisaliśmy projekt „Utworzenie Funduszu Inicjatyw Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych Powiatu Olsztyńskiego". Dalej wszystko potoczyło się lawinowo. Dzieci i młodzież wymieniały pomysły na różne przedsięwzięcia, które chciałyby zrealizować w najbliższym czasie, wspólnie z innymi MDP z całego powiatu. Szukają też same pieniędzy, chodząc po sponsorach.

Anna Romańczuk-Koprucka: — Organizujemy także różne wydarzenia, które pomagają w pracy opiekunom MDP. Pierwsza była „Zielona noc" w Komendzie Miejskiej PSP w Olsztynie. Dzieci mogły nie tylko oglądać wysokiej klasy sprzęt strażacki, ale także zobaczyć, jak strażacy „trzymają sztamę", są naprawdę dobrymi kolegami. Spotkał się z nimi komendant miejski PSP Andrzej Górzyński i bardzo długo rozmawiał. Pozwolił też każdemu pobyć przez chwilę komendantem. Potem dzieci wróciły do szkoły, pokazały swoim kolegom i koleżankom zdjęcia i filmiki, które nagrały i to zachęciło kolejne osoby do wstąpienia w szeregi MDP. Opiekunowie wybrali do tej wyprawy tych najbardziej aktywnych, co jest także dla zachętą do angażowania się w pracę MDP.









– Ale wycieczka do jednostki to tylko jedno z wielu przedsięwzięć...

Tomasz Czarniewski: — Z pieniędzy pozyskanych z Urzędu Marszałkowskiego zorganizowaliśmy szkolenie dla opiekunów MDP oraz zabezpieczyliśmy kwotę 2000 zł na budżet Funduszu Inicjatyw MDP. Chodzi o to, aby to dzieci same aplikowały, organizowały, a potem rozliczały zrealizowane przez siebie projekty.

Paulina Popławska, członek Powiatowej Komisji ds. Młodzieży i Kobiet w Olsztynie: — Wtedy one wiedzą, że są ważne, trzeba dać im to poczucie. To oni są naszą przyszłością. Jeśli ich nie będzie, to kto będzie potem służył w straży? Zapewne tylko pewna część z nich poświęci potem życie służbie w straży pożarnej, ale pozostali zostaną przecież z wiedzą na temat zapobiegania pożarom oraz zachowania się w chwili zagrożenia. Taki obywatel nie będzie panikował albo udawał, że nie widzi. On wtedy po prostu pomoże w fachowy sposób.

– I od czego zaczęliście?

Anna Romańczuk-Koprucka: — Od spartakiady, podczas której odwróciliśmy role. Dorośli przez kilka godzin bawili się jak dzieci. A dzieci objęły rolę sędziów i z wielką skrupulatnością sprawdzały, czy wszystko jest zrobione poprawnie. A czas mierzyły co do nanosekundy. To ich głos się tu liczył. Tern czy ów opiekun próbował się wykłócać, że przecież dobiegł, ale dziecko stwierdzało krótko: nie. A dorośli zawodnicy, często prezesi jednostek, utytłani w błocie, uśmiani, musieli się z tą decyzją zgodzić. Wszyscy uczestnicy stwierdzili, że to było coś cudownego. Pokazali dzieciakom, że je szanują i to było tutaj najważniejsze. No i ta radość w oczach córek czy synów strażaków, że teraz to ten ojciec dostanie za wszystkie czasy, te ich miny przy tym. I wszyscy zżyli się przy tym bardzo. I opiekunowie, i jednostki z całego powiatu, i dorośli, i młodzież.

Tomasz Czarniewski: — Jako powiatowa komisja mamy adres e-mailowy, na który można nadsyłać wszystkie uwagi. I ten e-mail zaczyna nam się pięknie „gotować". Wciąż przychodzą nowe pomysły.

– A wasz Fundusz Inicjatyw MDP?

Tomasz Czarniewski: — Już ruszył. Na razie maksymalna kwota finansowania w jego ramach nie powinna przekroczyć kwoty 400 zł. To niezbyt wiele, ale wcześniej nie było nic. Podpisaliśmy także trójstronne porozumienie pomiędzy młodzieżą, starostą olsztyńskim i Oddziałem Powiatowym ZOSP RP. Starosta postara się w swoim budżecie zabezpieczyć pieniądze, a dodatkowo my, jako strażacy będziemy kwestować po prywatnych sponsorach. Gdyby ktoś chciał nas wspomóc, to jesteśmy otwarci. Każda kwota zostanie wykorzystana przez dzieci na ich inicjatywy w ramach Funduszu Inicjatyw MDP.

Wiktoria Kowalska, członek MDP Nowa Wieś: — Dla nas ważne jest, że nas usłyszano. Od dawna wiemy, że bez pieniędzy jest ciężko. A dzięki powstaniu budżetu MDP możemy zrobić ciekawe rzeczy, o których od dawna marzyliśmy. Teraz mamy jeszcze więcej energii i chęci do działania .

> Andrzej Abako, starosta powiatu olsztyńskiego, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego :
> — Jestem przekonany, że nie muszę nikogo przekonywać o roli młodzieży w Ochotniczych Strażach Pożarnych czy w społeczeństwie. Gorącą zachęcam samorządy lokalne, powiatowe, wojewódzkie do współpracy w celu tworzenia Funduszy Inicjatyw Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Członkowie Powiatowej Komisji ds. Młodzieży i Kobiet w Olsztynie są otwarci i gotowi do dzielenia się swoim doświadczeniem. ZOSP RP w Olsztynie

ŁUKASZ CZARNECKI-PACYŃSKI
l.czarnecki@gazetaolsztynska.pl

Sesja: overujfgbqobpgfn2nw3hzlw; Czas: 2024-03-28 18:12:52; Adres: 44.204.218.79

Młodzi artyści ze stypendiami na Gali Biskupieckie Talenty

W Biskupcu przyznano nowe stypendia artystyczne i uroczyście otwarto wyremontowany dom kultury.





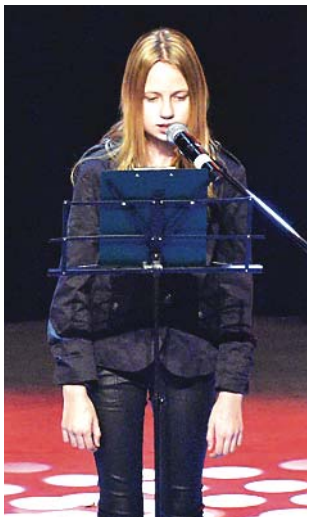


Gala Biskupieckie Talenty odbyła się 10 października w Biskupieckim Domu Kultury, oddanym do ponownego użytku po ponadrocznym remoncie. Historię zmian dokumentowała wystawa fotografii z tego okresu w sali wystawowej i film wyświetlony na początku wieczoru w sali widowiskowej. Ważnym punktem uroczystości było symboliczne przecięcie wstęgi, którego dokonali wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki, wicemarszałek województwa Marcin Kuchciński i burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski. Gdy wstęga opadła i rozsunęła się kurtyna, z widowni dał się słyszeć okrzyk zachwytu. Przygotowana specjalnie na tę okazję scenografia zaskoczyła widzów. Każdy, kto tego wieczoru wszedł na scenę, czuł się jak prawdziwa gwiazda.

Galę zorganizowano z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Burmistrz podziękował wszystkim pedagogom za ich zaangażowaną pracę i wręczył nagrody dyrektorom, nauczycielom oraz pracownikom administracji i obsługi publicznych placówek oświatowych gminy Biskupiec, natomiast zarządzający szkołami i przedszkolami niepublicznymi otrzymali statuetki i podziękowania za współpracę. W szczególny sposób podziękowano Małgorzacie Flont i Teresie Kacperskiej, które do końca minionego roku szkolnego kierowały placówkami w Czerwonce i Węgoju. Wyróżnione zostały również zasłużone, wciąż aktywnie uczestniczące w życiu Biskupca emerytowane pedagożki publicznych placówek oświatowych: Longina Cimaszkiewicz, Barbara Heller, Alina Szołkowska, Maria Świtkowska i Renata Tresp. Następnie przed publicznością wystąpiło ośmioro uczniów z gminy Biskupiec. Wcześniej z ich osiągnięciami zapoznali się jurorzy: Basia Raduszkiewicz, Stefan Brzozowski i Konrad Ingielewicz. Ci doświadczeni artyści mieli także możliwość porozmawiania przed występami z każdym z młodych wykonawców. Swoje umiejętności zaprezentowali: Amelia Kwiatkowska, Natalia Heichel, Karolina Więcek, Wojciech Terech, Paulina Borzymowska, Bartosz Łakomy, Oliwia Głoskowska i Filip Orłowski. Ostatnia piątka z wymienionych to właśnie nowi stypendyści artystyczni burmistrza Biskupca. Na Gali Biskupieckie Talenty miało miejsce jeszcze jedno miłe wydarzenie. Wojewoda Artur Chojecki przekazał symboliczny czek na 99 tys. zł na zakup nowego sprzętu dla szpitala powiatowego w Biskupcu. Odebrał go starosta Andrzej Abako. Galę poprowadziła Dorota Gardias, a w jej trakcie wystąpili także znani ze zwycięstwa w programie „Mam talent" Delfina i Bartek. Po zakończeniu występów wszyscy obecni przenieśli się do holu Biskupieckiego Domu Kultury, gdzie poświęcono budynek i odsłonięto pamiątkową tablicę. Dla uczestników wydarzenia przygotowano także szampana i tort. **red.**

















fot. UM Biskupiec

52619 otbs-D

Sesja: overujfgbqobpgfn2nw3hzlw; Czas: 2024-03-28 18:12:52; Adres: 44.204.218.79

Po bruku od Mazur do Warmii

NA ROWERZE|| Co może być porywającego w brukowanej drodze? To że nadal istnieje i biegnie przez las. I że prowadzi do pięknego drewnianego domu. Tym razem wybrałem się rowerem ze Starych Jabłonek do łańskich lasów.

1. Wsiadłem sobie do pociągu Olsztyn-Bydgoszcz do pustego przedziału rowerowego. Po chwili ktoś otworzył drzwi.
- Dzień dobry - usłyszałem.
Do przedziału weszła młoda mama z wózkiem i dziewczynką. Kiedy tylko siadła, nagle powiedziała radosnym głosem:
- „Zuziu, a ty się z panem nie przywitałaś". I Zuzia powiedziała mi dźwięczne: „Dzień Dobry". I potem aż do Starych Jabłonek mama rozmawiała ze swoją córeczką. Ba, zacytowała jej „Lokomotywę" Juliana Tuwima. I zanuciła początek piosenki, która powróciła mnie na moment do podstawówki. To była piosenka z filmu „Do przerwy 0:1" z 1969 roku, który opowiada o przygodach grupki chłopców pragnących wygrać piłkarski turniej drużyn podwórkowych. Pozdrawiam pięknie panią i córeczkę.



Fot. Igor Hrywna

2. Stare Jabłonki to mała wieś i wielki ośrodek wypoczynkowy. W młodych latach nie raz nocowało się w stojących nad Szelągiem domkach. A kiedy było trzeba maszerowało do restauracji zwanej „Meksykiem", która teraz stanowi część kompleksu hotelowego „Anders". Najbardziej klimatycznym budynkiem w Jabłonkach jest XIX wieczna stacja kolejowa. Przez kolej mamy też dwa Szelągi: Mały i Wielki. Pociągi jadą bowiem sztucznym nasypem kolejowym, przez który prowadzi ponad 50 metrowy tunel wodny. Przystań wodna na Szelągu Małym zaczyna (lub jak kto woli kończy) szlak wodny Kanału Elbląskiego (w Ostródzie twierdzą, że to Kanał Ostródzko-Elbląski).



3. Tyle o Jabłonkach. Wjeżdżam w las i jakieś 6 kilometrów jadę leśną, brukowaną drogą. Czasami zostało go na powierzchni niecały metr. Czasami zachował się w całości. To chyba najdłuższa zachowana brukowana droga w okolicach Olsztyna. Stare Jabłonki to powiat ostródzki, kolejna wieś (Parwółki) to już gmina Gietrzwałd, a więc powiat olsztyński. We wsi zachował się piękny drewniany dom.



4. Kolejna wieś (Tomaszyn) to już gmina Olsztynek. Przed wsią bruk znika. Może go tam nigdy nie było. A może pochłonęła go już ziemia. Tak jak las pochłonął tomaszyński cmentarz ewangelicki. Ta mazurska chałupa trwa jednak nadal.



5. Szutrem (i ciągle lasem) jadę do Maniek. Nazwa wsi nie pochodzi od jakiegoś Mańka, tylko od imienia zasadźcy wsi z XIV wieku, Prusa Maneke. I oto jestem przy kościele św. Mikołaja. Świątynię zbudowano w 1770 roku, drewniana wieża pochodzi z 1685 roku. Na chórze zachowały się nazwiska parafian, którzy polegli podczas I wojny światowej. Większość z nich nosiła polskie nazwiska. Po wojnie kościół pozostał w rękach ewangelików. Po wyjazdach Mazurów w latach 50 i 60 przez kilka lat użytkowali go prawosławni Ukraińcy. Potem świątynia była zamknięta. W 1992 kościół został wyremontowany i przejęty przez katolików. Na przykościelnym cmentarzu zachowało się kilka starych grobów. Najstarszy zachowany żeliwny krzyż pochodzi z 1878 roku. W Mańkach w 2016 roku odbyła się niezwykła ceremonia żałobna. Zimą 1945 roku sowieccy żołnierze gwałcili przez cały dzień 23-letnią Christel Pakush. Potem zamordowali na oczach matki. Pochowano ją w pośpiechu obok domu, bez kapłana. W tym właśnie roku po 71 latach doczekała się prawdziwego pogrzebu z udziałem ewangelickiego pastora i grobu z krzyżem.



6. Wracam na szutr i lasem jadę do wsi Wymój. Po drodze przecinam Pasłękę, która stanowi symboliczną granicę pomiędzy Warmią i Mazurami. Tuż przed Wymojem pojawia się asfalt. To coraz bardziej typowa miejscowość w naszym regionie, która ożywa latem i zamiera zimą. Wymój był jedną z nielicznych wsi, gdzie w plebiscycie 1920 roku więcej głosów padło na Polskę niż na Niemcy (116-51). W pobliskiej Stawigudzie było to już np. 96-386. Asfaltem, ale ciągle lasem, jadę do Stawigudy, a potem do drogi łączącej Stawigudę z drogą Olsztyn-Butryny. No i jadę sobie z górki i pod górkę w stronę Łańska, ale sam ośrodek mijam z boku. Po drodze pozbierałem nawet trochę grzybów. I tak docieram do Elektrowni Ustrych. To jeden z przystanków na kajakowym szlaku Łyny, którym można dopłynąć do Rusi a potem do Olsztyna. Odcinek do Rusi jest niezwykle malowniczy, bo rzeka ma charakter podgórski i płynie pomiędzy wysokim wąwozami. W sumie do Olsztyna jest z tego miejsca Łyną jakieś 20 kilometrów. No i teraz dalej chyba jeszcze gierkowskim asfaltem jadę sobie do drogi 598 i stamtąd prościutko wracam do Olsztyna



7. Praktycznie cała trasa biegnie przepięknymi lasami. Brukiem, szutrem i łańskim asfaltem. W sumie przejechałem ok. 60 kilometrów.

IGOR HRYWNA
i.hrywna@gazetaolsztynska.pl

Sesja: overujfgbqobpgfn2nw3hzlw; Czas: 2024-03-28 18:12:52; Adres: 44.204.218.79

Setki uczniów biegało w Droszewie

LEKKA ATLETYKA || Za nami kolejna najbardziej masowa impreza sportowa w powiecie olsztyńskim jakim są Warmińskie Biegi Przełajowe. Tegoroczne były 26. z rzędu i po raz ósmy odbyły się w Droszewie.



Fot. Archiwum organizatorów

Z lewej: Wacław Wasiela, szef szkolnego sportu na Warmii i Mazurach, wręcza dyplom jednemu z uczestników biegu



Teren w Droszewie jest idealny do biegów przełajowych

Dlaczego właśnie w Droszewie? Głównie dlatego, że jest tam sprzyjająca atmosfera dla takiej biegowej imprezy, którą potrafią wykreować mieszkańcy tej miejscowości. Jednym z jej elementów jest ich społeczne zaangażowanie się w pracy związanej z przygotowaniem tych tak ważnych i popularnych zawodów. Ponadto są w Droszewie wręcz idealne tereny do przeprowadzanie przełajów. Nie bez znaczenia jest też i to, że ta sportowa impreza odbywa się geograficznie właśnie na Warmii.

W tegorocznych zawodach uczestniczyło 446 uczennic i uczniów ze szkół podstawowych naszego regionu. Były one jednocześnie mistrzostwami województwa i mistrzostwami powiatu olsztyńskiego w indywidualnych biegach przełajowych w tej kategorii wiekowej. Okazuje się, że w tym wieloletnim cyklu biegowych zmagań dzieci i młodzieży z województwa warmińsko-mazurskiego, uczestniczyło łącznie blisko 18 tysięcy (!) młodych osób.

Inicjatorem i głównym organizatorem oraz duszą zawodów, jest od samego ich początku Dariusz Marchlewski, nauczyciel geografii i wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Czerwonce.

— Wszystko zaczęło się w 1993 roku, kiedy to w Czerwonce odbyły się pierwsze takie zawody — wspomina pan Dariusz. — Ich zorganizowanie to nie był jednak tylko mój pomysł, ale również mojej zmarłej żony Teresy, również nauczycielki szkoły w Czerwonce. Do 2008 roku spotykaliśmy się na takich imprezach stale w Czerwonce, a następnie przez trzy lata w Raszągu. Od 2012 te nasze przełaje przeprowadzamy w Droszewie — przypomina Marchlewski.

Honorowymi gośćmi tej udanej imprezy byli: Wacław Wasiela, przewodniczący Warmińsko-Mazurskiego Szkolnego Związku Sportowego; Alina Radziszewska, przewodnicząca Rady Miasta Biskupiec; Małgorzata Żokowska, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Czerwonce; Janusz Radziszewski, członek Zarządu Powiatu Olsztyńskiego oraz Monika Wieczorek, sołtys Droszewa.

Klasyfikacja indywidualna odbywała się w następujących kategoriach wiekowych: dziewczęta rocznik 2009 i młodsze (klasy 4. i niższe, dystans ok. 600 m), chłopcy 2009 i młodsi (ok. 800), dziewczęta 2008-7 (kl. 5.-6., ok. 800), chłopcy 2008-7 (ok.1000), dziewczęta 2006-5 (ok. 1000), chłopcy 2006-5 (ok. 1500). Do klasyfikacji zespołowej były zaliczane wyniki uczniów z każdej szkoły w każdej kategorii wiekowej licząc od pierwszego miejsca (16 pkt) do dwunastego (2 pkt), a za miejsca 13-20 po 1 punkcie. Uczniowie w każdej kategorii wiekowej za zajęcie miejsc 1., 2. i 3. otrzymali medale. Za zajęcie miejsc od 1. do 10. dyplomy. W klasyfikacji zespołowej za zajęcie miejsc od 1. do 10. szkoły otrzymały dyplomy i puchary, za dalsze miejsca dyplomy. Puchary i medale i nagrody rzeczowe wręczały Alina Radziszewska i Małgorzata Żokowska, a towarzyszyli im Wacław Wasiela i Janusz Radziszewski.

Podobnie jak w kilku poprzednich imprezach, najbardziej zadowoleni z wyników droszewskich biegów byli uczniowie i uczennice oraz ich opiekunowie ze Szkoły Podstawowych nr 1 w Piszu. Wygrali bowiem, i to zdecydowanie, rywalizację zespołową. Na drugim miejscu uplasowała się Szkoła Podstawowa nr 2 w Biskupcu, a na trzecim Szkoła Podstawowa w Kobułtach.

— Po raz kolejny otrzymaliśmy solidne wsparcie sponsorów — mówi Dariusz Marchlewski. — Kto mógł wspierał nas rzeczowo, kto nie mógł finansowo. Każde dziecko zostało po biegu nakarmione i otrzymało pamiątkowy dyplom i cukierki. Przy obsłudze zawodów pracowało blisko trzydzieści osób z Droszewa, Mojtyn, Wegoja i ze szkoły w Czerwonce. Nad zdrowiem i bezpieczeństwem dzieci czuwali ratownicy medyczni w karetce oraz w punkcie medycznym, a ponadto strażacy i policjanci. Serdeczne podziękowania za wielki wkład pracy należą się zwłaszcza: Katarzynie Zielińskiej–Łada z rodziną, Piotrowi Włochowi z rodziną, Mieczysławowi Nowakowskiemu, Pawłowi Gaciochowi, Monice Wieczorek, Przemysławowi Mazgołowi z rodziną, i wielu innym nie wymienionym tu mieszkańcom Droszewa — kończy Marchlewski, ale po chwili dodaje: — Ważnym aspektem tych masowych biegów jest możliwość zainteresowania się poważniej sportem przez dzieci. Dla wielu z nich może to być początek czynnego uprawiania sportu i to niekoniecznie biegowego. Trudno jest mi powiedzieć ilu przez te lata uczestników naszych biegów wybiło się w sporcie, ale pewnie było ich sporo — podkreśla Marchlewski.

Wyniki.

Kategoria I (600 m): 1. Amelia Lachowicz (SP 1 Baroszyce), 2. Oliwia Pyczkowska (SP 1 Pisz), 3. Zuzanna Czech (SP 1 Bartoszyce), (...) 7. Zuzanna Jaskulska (SP 3 Biskupiec), 8. Antonina Milewska, 10. Maja Jelsiejew (obie NSP Biskupiec). **Kategoria II (800 m):** 1. Szymon Kamiński (SP 1 Pisz), 2. Krystian Sokołowski (SP 2 Pisz), 3. Mateo Sessa (SP 7 Giżycko), 4. Mikołaj Teszner (SP Czerwonka), 5. Mikołaj Obrębski (SP Kobułty), (...) 7. Michał Pokojski (SP 3 Biskupiec), 10. Seweryn Kupczyk (NSP Biskupiec). **Kategoria III (800 m):** 1. Amelia Jaszczur, 2. Maja Nosek (obie SP 1 Pisz), 3. Zuzanna Mastalerczak, (...) 5. Gabriela Jurgiel (obie SP Kobułty), 7. Amelia Gaj (NSP Biskupiec), 8. Dominik Tkaczyk (SP 3 Biskupiec), 9. Lucyna Kowalczyk (SP Kobułty), 10. Julia Warmiak (SP Czerwonka). **Kategoria IV (1000 m):** 1. Miłosz Kosakowski, 2. Adrian Malinowski (obaj SP 1 Pisz), 3. Dawid Piwowarski (SP 2 Pisz), 4. Wiktor Jaśkiewicz (SP 2 Biskupiec). **Kategoria V (1000 m):** 1. Kornelia Dudziec, 2. Maria Garbino (obie SP 2 Biskupiec), 3. Natalia Klimowicz (SP 1 Pisz), 4. Wiktoria Neuman (SP 3 Biskupiec), 5. Milena Zielińska (SP Czerwonka), 6. Maja Niska, 7. Aleksandra Nikitiuk, 8. Karolina Szczyglak (wszystkie SP 2 Biskupiec), (...) 10. Rozalia Romańska (SP Czerwonka). **Kategoria VI (1500 m):** 1. Oskar Kosakowski, 2. Damian Zaczkowski (obaj SP 1 Pisz), 3. Bartłomiej Ochnio (SP 2 Biskupiec), (...) 5. Adrian Zastawny, 9. Kacper Budziszewski (obaj SP Węgój, 10. Kacper Waszkiewicz (SP Kolno).

Klasyfikacja zespołowa (województwo): 1. SP 1 Pisz 228 pkt, 2. SP 2 Biskupiec 82, 3. SP Kobułty 48, (...) 6. SP 3 Biskupiec 41, 7. SP Czerwonka 33, 9. NSP Biskupiec 28.

Klasyfikacja zespołowa (powiat olsztyński): 1. SP 2 Biskupiec 82, 2. SP Kobułty 48, 3 SP 3 Biskupiec 41, 4. SP Czerwonka 33, 5. NSP Biskupiec 28, 6. SP Węgój 16, 7. SP Kolno 8, 8. SP Bredynki 6.

LECH JANKA
l.janka@gazetaolsztynska.pl

Sesja: overujfgbqobpgfn2nw3hzlw; Czas: 2024-03-28 18:12:52; Adres: 44.204.218.79

Świat widziany z perspektywy roweru

GMINA GIETRZWAŁD || Sezon rowerowy dobiega końca? Ależ skąd. Pogoda lubi płatać figle, poza tym jesień to wyjątkowo malownicza pora roku, więc nie wypada siedzieć w domu. Gmina Gietrzwałd, jeśli chodzi o ścieżki rowerowe ma sporo do zaoferowania.









Fot. UG Gietrzwałd (4)



Fot. Pixabay

Rower. Niby nic. Rama, dwa koła i trochę osprzętu... Jazda nim sprawi ogromną frajdę i satysfakcję pod warunkiem, że wjedziemy na odpowiednią ścieżkę. Gdzie jednak taką znaleźć? Szlaki rowerowe rozreklamowały chociażby szwedzki Bornholm. Z wyjątkowych tras dla jednośladów słyną czeskie Morawy, niemiecka dolina Mozeli, Majorka czy Korsyka. Po co jednak od razu lecieć na drugi koniec Europy, skoro można pojeździć rowerem w gminie Gietrzwałd? Dziś żadna licząca się gmina turystyczna w Polsce nie może obejść się bez dobrze funkcjonujących szlaków pieszo-rowerowych. Na terenie podolsztyńskiej gminy Gietrzwałd funkcjonuje ich pięć. Dzięki dofinansowaniu zyskają nowy blask oraz interesujące przystanki z miejscami do rekreacji.

— To jest dobry krok, bo gmina Gietrzwałd ma wiele ciekawych turystyczno-rekreacyjnych terenów — mówi Mirosław Arczak, znany propagator tej formy wypoczynku z Olsztyna. — Turystyka rowerowa może być sposobem na przyciągnięcie gości, tylko należy pamiętać o pewnych zasadach. Gmina niewątpliwie pokazuje, że ich przestrzega, wiem, bo sam interesowałem się tym projektem. Nie mogło być inaczej, bo jak coś dzieje się w gminie graniczącej z Olsztynem, interesuje również rowerzystów ze stolicy Warmii i Mazur. Otóż szlaki turystyczne muszą być w odpowiedni sposób konserwowane i utrzymane. Warto co jakiś czas je odnawiać i kontrolować ich popularność.

Mirosław Arczak podkreśla, że jeżeli gmina starała się o dużą dotację na szlaki rowerowe, oznacza to, że będą one dobrze oznakowane i powstanie dodatkowa infrastruktura z miejscami rekreacji i odpoczynku.

Gotyckie freski i bulldog na żelaznych kołach

Co można więc zobaczyć, jeżdżąc po okolicy rowerem? Urokliwie położone sanktuarium, zwane polskim Lourdes, skansen maszyn rolniczych z rekordem Guinnessa na koncie za największą kolekcję kieratów konnych na świecie z najsłynniejszym traktorem świata — Lanz Bulldogiem na żelaznych kołach, freski gotyckie w kościele w Sząbruku czy robiące wrażenie dwie czterokondygnacyjne wieże obronne w Tomarynach. Tu historia dostępna jest na wyciągnięcie ręki. A co z przyrodą? Proszę bardzo. Istną perełką jest leśne arboretum w Kudypach z interesującym lapidarium geologicznym.

W Gminie Pełnej Cudów budowa ścieżek pieszo-rowerowych, oprócz walorów turystycznych oraz rekreacyjnych, ma jeszcze jedno, wielkie znaczenie. Otóż ruch pielgrzymkowy pomiędzy Olsztynem a Gietrzwałdem sprawia, że grupy osób przemieszczają się po obszarze nadleśnictwa Kudypy, a nie zawsze w sposób kontrolowany. Brak wyznaczonego szlaku powoduje, że pielgrzymi podążający pieszo i turyści na rowerach zagrażają cennym siedliskom występującym na tym terenie. Stąd pojawiła się koncepcja wytyczenia nowego szlaku o podwójnym przeznaczeniu, pieszo-rowerowym, który skanalizowałby ten ruch. Zostanie on poprowadzony po istniejących drogach leśnych, gminnych i powiatowych, a dodatkowo w jego obrębie zostanie wybudowana ścieżka pieszo-rowerowa na odcinku Gronity - Kudypy.

Turysta rowerowy lubi kolej

Okazuje się, że dobrze jest, jeżeli szlaki rowerowe mają połączenie ze szlakami kolejowymi, bo turysta rowerowy lubi kolej, którą może wszędzie dojechać, zabierając ze sobą rower. W gminie Gietrzwałd przystanków kolejowych nie brakuje. Dzięki temu rowerzysta ze środkowej czy północnej Polski bez problemu dotrze na magiczną Warmię, która zachwyca nie tylko swoimi krajobrazami.

— Przy szlakach rowerowych mocniej powinna być wspierana agroturystyka — twierdzi Mirosław Arczak. — Dlaczego? Turysta rowerowy jest specyficzny i często wybiera tylko jedną lub dwie noce w danym miejscu, bo jest ciągle w drodze.

Mieszkańcy i pracownicy Urzędu Gminy w Gietrzwałdzie wzięli ostatnio udział w konsultacjach na temat koncepcji rozwoju dróg rowerowych w Olsztynie w kontekście Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego w zakresie powiązań komunikacyjnych z miastem rdzeniem.

— Wskazaliśmy miejsca, gdzie powstanie utwardzonej drogi ułatwiłoby dojazd np. do stacji PKP, a tym samym do miasta. Dyskutowaliśmy o trasach, które już teraz są licznie uczęszczane przez turystów i głównie mieszkańców. Gdyby powstała koncepcja, która ułatwiłaby w przyszłości budowanie w ich miejsce utwardzonych dróg rowerowych, byłoby wspaniale. Ważne, żeby korzystać z tego, co już jest, i tworzyć przydatną, przemyślaną sieć komunikacyjną — mówi Joanna Jaguszewska z Urzędu Gminy w Gietrzwałdzie.

Ekoturysta w gminie Gietrzwałd

Gmina Gietrzwałd realizuje kolejny projekt ze środków RPO WiM. Jego celem jest zachowanie środowiska przyrodniczego gminy, ochrona atrakcyjnej biologicznie przestrzeni oraz stworzenie zaplecza do prowadzenia edukacji ekologicznej. Projekt „Ekoturysta" polega na odnowieniu szlaków rowerowych przebiegających przez teren gminy oraz wytyczeniu nowego szlaku pieszo-rowerowego od granic gminy do Olsztyna. Razem to 116 kilometrów tras. Wybudowanych zostanie na nich dziesięć przystanków rowerowych ze strefą rekreacji i edukacji. Powstaną one w: Gronitach, Nagladach, Łajsach, Gietrzwałdzie, Worytach, Biesalu, Tomarynach i Śródce. Na infrastrukturę przystanków będą składały się m.in. tablice informacyjne, stojaki na rowery, samoobsługowe stacje naprawy rowerów, gry edukacyjne, strefy rekreacji, oświetlenie oraz ławeczki solarne. Te ostatnie nie tylko podniosą atrakcyjność i funkcjonalność szlaków, ale będą pełnić funkcję ekspozycji ekologicznych – ławka będzie wyposażona w panel fotowoltaiczny, który umożliwi turyście naładowanie np. telefonu, aparatu, komputera lub innego urządzenia. Co warto podkreślić, przystanki będą dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Wartość realizowanego projektu to 1 399 091,74 zł, w tym dotacja 1 189 227,98 zł.

Wojciech Kosiewicz

1651190TBR-A

Sesja: overujfgbqobpgfn2nw3hzlw; Czas: 2024-03-28 18:12:52; Adres: 44.204.218.79